

101-07 Ascan Ave.  
Forest Hills, N.Y.  
8 sierpnia [1945]

Kochany Mietku,

Jestem zrozpaczony, że nie mam właściwie żadnej innej komunikacji ze Staszkiem, tylko przez Ciebie. Wybaczysz mi chyba, że Cię tą sprawą obciążam i odgadniesz, jak chciałbym go wydobyć. Piszę w tej sprawie do gen. Tad[eusza] Pełczyńskiego, któremu przekaż załączony list. Miałem go wysłać inną drogą, niestety zawiodła. Czy on może coś pomóc, jak sądzisz? My tu jesteśmy we wszystkich tych sprawach jak tabaka w rogu, mimo wszelkich starań i interwencji. Myślę, czy Staszek nie potrzebuje pieniędzy, czy jest jakaś droga do ich wysłania? Jeśli tak, wyłóż \$ 50 i poślij, odeślę Ci zaraz po otrzymaniu wiadomości od Ciebie. Napisz mi też, jakie miałeś koszty związane z wysyłką paczki, bym Ci mógł zwrócić. Ale nade wszystko - błagam Cię, pomóż temu chłopcu wydobyć się stamtąd. Poproś Bormana ode mnie, napisz mi, co mógłbym stąd zrobić, bo moja inicjatywa jest właściwie żadna. Listy do Ciebie - to wszystko. Strach mnie obłata [!] na myśl, że mogą go wysłać gdzie indziej, gdzie przecież zostawił żonę i dwoje dzieci, ale gdzie zostawiłby też swoją głowę. Mój drogi Mietku, pomóż mu jakoś - i pomóż mnie, bo ta sprawa spędza mi sen z oczu i męczy mnie nie do wytrzymania. - Cieszę się, żeś dostał White'a Tu najpewniej chodzi o jego książkę Report on the Russians (New York 1945). Wilder wysłany. Adres JulkaJuliusza Sakowskiego. Zob. list ..... [MG do KW z 27 lipca 1945]. posłałem Leszkowi. Wysłałem Ci poemacik o Szczapie, gdyby nadawał się do wydania w broszurze a były za to jakieś pieniądze, może zająłby się tym Czarski. Inne rzeczy wyślę niebawem. Ściskam Cię, mój drogi, pomyśl o Staszku i napisz mi co się dało zrobić. Boję się, że oni storturowani samotnością, pluną na wszystko i pojedą na Wschód.